

Zielona fala czy bezpowrotne straty? Prawda o drzewach w naszym mieście

04-12-2025



Fot. UM Dzierżoniów

Mieszkańcy Dzierżoniowa z niepokojem obserwują prace przy wycince drzew. Pytania i obawy są naturalne: czy miasto pozbywa się swego zielonego dziedzictwa? Warto przyjrzeć się sprawie bliżej, sięgając do twardych danych i faktów. Bilans jest wyraźnie dodatni - liczba nowo posadzonych drzew i krzewów wielokrotnie przewyższa liczbę tych usuniętych. Wszystkie wycinki są poprzedzone rygorystycznymi procedurami i za zgodą odpowiednich instytucji.

Liczmy: bilans wychodzi na plus

W tym roku Dzierżoniów przede wszystkim zyskuje na zieleni. I to w ogromnej skali. Działania prowadzone są dwiema drogami: poprzez Zielony Budżet, gdzie głos mają mieszkańcy, oraz inwestycje miejskie. Efekt? Liczby mówią same za siebie: ponad 300 nowych drzew - od majestatycznych lip, dębów i klonów po ozdobne wiśnie i magnolie, ponad 14 000 krzewów, bylin i pnączy - hortensje, kocimiętki, miskanty, morze kolorowych i przyjaznych owadom roślin. Do tego gigantyczna kwietna łąka - 20 000 cebulek narcyzów zakwitnie na wiosnę na plantach.

Tysiące metrów kwadratowych nowego trawnika

Gdzie ta zieleń przybywa? Wszędzie. Na cmentarzu komunalnym wykonano setki, tysiące nasadzeń. Wzdłuż nowej ścieżki rowerowej przy Świdnickiej wyrosną alejki lip. Zielone skwery i parki na Różanym, Błękitnym, przy Piławce czy Skwer Seniora i Juniora zmieniają się w tętniące życiem ogrody. To nie są incydenty, to przemyślana strategia.

Dlaczego niektóre drzewa są wycinane?

To najtrudniejsze pytanie. Jednak nikt w mieście nie wycina drzew dla kaprysu. Każda taka decyzja poprzedzona jest wizją w terenie i ma konkretne, często smutne, uzasadnienie. Usuwane są drzewa chore, zbutwiałe od środka, z ułamanymi konarami lub wywrócone. To żywe zagrożenie dla przechodniów, samochodów, linii energetycznych. Burza może zrobić z nich niekontrolowaną broń.

Czasem drzewo jest już tylko pozornie żywe. Zaawansowana choroba grzybowa, całkowite obumarcie systemu korzeniowego – dendrolodzy nie pozostawiają złudzeń. Takie drzewo nie odrodzi się, a będzie stanowiło coraz większe ryzyko. Kluczowe jest to, o czym wielu nie wie: miasto nie może samodzielnie podjąć decyzji o wycince. To nie jest widzimisię urzędnika. Każdy wniosek to rozpoczęcie biurowatycznego maratonu.

Wniosek trafia do starosty lub konserwatora. Urzędnik jedzie w teren, ogląda, ocenia. Często potrzebna jest jeszcze opinia Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska. Dopiero „zielone światło” od tych zewnętrznych organów pozwala na działanie. To system kontroli, który ma chronić przed pochopnymi decyzjami.

Zielony Budżet: mieszkańcy decydują, gdzie jest zieleń

Najpiękniejsza część tej historii to Zielony Budżet. To mieszkańcy zgłosili projekty, które teraz zmieniają oblicze miasta. To ich głos zdecydował o kolorowych klombach na osiedlach, o łąkach kwietnych zamiast betonu. Dzierżoniowianie nie tylko protestują, ale aktywnie kreują zieloną przestrzeń. Właśnie nasadzane są ostatnie z tysięcy zaakceptowanych roślin, a w grudniu, w ramach kompensacji, przybędzie kolejne 28 solidnych drzew w różnych punktach miasta.

Perspektywa: nie tylko ilość, ale i jakość

– Nasza polityka to nie jest proste „wycinamy-sadzimy”. To zarządzanie żywym, zmieniającym się organizmem, jakim jest miejska zieleń – mówi Dariusz

Kucharski, burmistrz Dzierżoniowa. – Dbamy o bezpieczeństwo, usuwamy to, co już nie ma szans, ale inwestujemy z nawiązką. Stawiamy na różnorodność gatunkową, która jest odporniejsza na choroby i zmiany klimatu. Pielęgnowujemy istniejące drzewa, jak lipy przy ul. Staszica. To długofalowa polityka zarządzania zielenią na skalę całego miasta.

Wycinane drzewa zostawiają naturalne poczucie straty. Patrząc jednak na cały rok 2025 w Dzierżoniowie, trudno nie dostrzec, że bilans jest wyraźnie na korzyść zieleni. Miasto sadi wielokrotnie więcej, niż usuwa. Robi to nowocześnie, z pomysłem i – co ważne – w ścisłym dialogu z mieszkańcami poprzez Zielony Budżet Dzierżoniowa. Każda wycinka jest ostatecznością, poprzedzoną niezależną opinią. Celem nie jest betonowa pustynia, lecz bezpieczne, zrównoważone i piękne miasto-ogród, które dla przyszłych pokoleń będzie miało do oddania nie mniej, a więcej zielonego kapitału, niż otrzymało.